

Włączanie rodziny w pracę pedagoga i psychologa na rzecz dziecka

Każdy człowiek jest elementem wielu systemów, w tym tego pierwotnego i najważniejszego dla jego rozwoju - rodzinnego. Dziecko przychodzi na świat w określonej rodzinie i staje się jej członkiem, a każda rodzina ma swoje indywidualne normy, wzorce, granice i rozdzielone w systemie role.

Rodzina jest dla dziecka pierwszym i najważniejszym źródłem informacji o tym jak wygląda świat. Może jednak ono od rodziców otrzymać tylko to, co oni sami posiadają.

Należy pamiętać, że wzrastali oni w określonych rodzinach i mogą dziecku przekazać tylko to, co wynika z ich doświadczenia. Takie myślenie pozwala spojrzeć nam na dziecko i jego rodzinę w sposób życzliwy i przyjazny. Dopiero taka percepcja rodziny przez osoby pomagające może przynieść dobre rezultaty i zachęcić rodziców do poszukiwania nowych rozwiązań. Stwarza ona sytuację akceptacji, a nie obwiniania rodziców za niewypełnienie obowiązku wychowania modelowego dziecka, ucznia.

Najczęściej jednak spotykamy się z postawą, „że rodzice powinni postępować tak, a nie inaczej, a jeśli nie wykonują dokładnie poleceń specjalistów „od wychowania”, rodzi się domniemanie, że nie chcą współpracować.

Żeby lepiej zrozumieć dlaczego nie zawsze rodzice postępują tak, jak oczekiwaliby psycholog, pedagog czy nauczyciel, warto się przyjrzeć kilku mechanizmom oddziaływania rodziny na zachowania dziecka /w tym również wpływu rodziny generacyjnej na samych rodziców/.

1. Dziecko ucząc się poprzez naśladownictwo uznaje, że wszystko to, co robią rodzice jest dobre, uczy się od nich różnych sposobów zachowania i reagowania - można więc powiedzieć, że aktywność rodziców wyzwała w dziecku określone zachowania i buduje nowe doświadczenia.
2. Jeszcze przed przyjściem dziecka na świat, rodzice posiadają wobec niego określone (choć często nieuświadomione) oczekiwania, nadają mu pewne cechy. Rodzice rozmawiają o dziecku, wiążą z nim jakieś nadzieje. Dziecko rodzi się więc ze swego rodzaju misją. Rola jaką rodzice przypisują dziecku zostaje przez nie spostrzeżona i wyuczona.
3. Dziecko nabiera przekonań, że jest „jakieś” i ma określone zadania: np. nadać sens życiu rodziców, scementować rodzinę, zostać lekarzem, przejąć rodzinny interes itp. Poznaje rodzinne relacje, ważne obiekty i w procesie swego rozwoju uwewnętrznia je. Uwewnętrznione obiekty i relacje pochodzące z życia rodzinnego stają się wewnętrzną realnością i wewnętrzną mapą dziecka. Dzięki niej dziecko kieruje się w stronę osiągnięcia przypisanej mu roli.
4. Dziecko prowadzone przez swoją wewnętrzną mapę nieświadomie prowokuje i oczekuje od innych, aby działali w określony sposób: unika tych, którzy nie wchodzą w dopełniającą rolę. Dziecko, kierując się swoją wewnętrzną mapą, w sposób nieświadomy wybiera określone interakcje z innymi i buduje wokół siebie taką strukturę społeczną, żeby potwierdzić obraz uwewnętrznionego świata oraz wizerunek własnej osoby
5. Zachowanie jednostki spotyka się ze strukturą społeczną, która reaguje na jej zachowania np. udzielając pochwał, czy stawiając ograniczenia. Niejednokrotnie dzieci słyszą np. że określony kolega czy koleżanka nie są dla niego odpowiednim towarzystwem. Związane jest to z tym, że rodzice kierując się wyżej wymienioną mapą, wybierają przyjaciół i znajomych

swej rodziny w taki sposób, aby zachowany był jej status społeczny. Grono znajomych i przyjaciół jest zawężone do tych, którzy mają podobne spojrzenie na świat. W tym miejscu koło się zamyka i gdy osoba dorosnie, będzie podobnie wychowywała swoje dzieci - zgodnie z przekonaniem, spostrzeżeniami, doświadczeniami, które są wtórnie zweryfikowane w jej niepowtarzalnym wewnętrznym świecie.

Jak wspominałam na początku, każdy człowiek jest członkiem określonej rodziny i według jej wzorca „uczy się świata”. Dotyczy to bez wyjątku wszystkich ludzi. W związku z tym założeniem warto pamiętać, że my, osoby zajmujące się pomaganiem i nauczaniem dzieci, także mamy swoje przekonania i swoją wewnętrzną mapę świata, co nie oznacza, że jedynie słuszną. Aby nasze pomaganie było skuteczniejsze, warto przyjrzeć się własnym przekonaniom o świecie, czyli temu, czego nauczyła nas własna rodzina. Musimy pamiętać, że nasz obraz świata nie jest jedynym słusznym. Taka wiedza pozwala na lepsze nawiązanie dialogu z rodziną dziecka.

W kontakcie z rodzicami warto zapytać ich o przekonania, normy, rolę w rodzinie, oczekiwania wobec dziecka. Jest wtedy szansa na nawiązanie dialogu pomiędzy rodzicem a pomagającym. Czasami wystarcza pokazanie rodzicom innej możliwości, innego sposobu oddziaływań, aby mogli oni lepiej wspierać rozwój swoich dzieci.

W pracy z rodzinami spotykałam się niejednokrotnie z następującym stwierdzeniem jednego z rodziców: „ojciec też często mnie bił i wyrosłem na ludzi.” Cytowany rodzic w swoim sposobie wychowania nie dostrzega nic złego i krytykowanie go nie pomoże zmienić jego myślenia o wychowaniu. Rodzic ten swojego sposobu wychowywania dziecka nauczył się od własnych rodziców.

Gdy posiadamy taką wiedzę, możemy się powstrzymać od krytyki i pokazać rodzicowi inne sposoby stawiania granic oraz jednocześnie szkodliwości kar cielesnych. Rodzice bardzo często unikają kontaktu ze specjalistą, właśnie z obawy przed krytyką, albo też uważają, że kontakt ten nic nie pomoże.

Pierwszy kontakt z rodzicami, podczas którego zostaną potraktowani z szacunkiem, może być i często jest pierwszym krokiem do nawiązania współpracy.

Kolejne nasuwające się w tym miejscu pytanie brzmi następująco: co może zrobić pedagog czy psycholog szkolny, żeby rodziców uaktywnić?

Korzystając z wiedzy, że ważne jest aby powstrzymać się od krytyki, może on korzystając z kolei z wiedzy o dziecku i rodzinie, pomyśleć o takim sposobie kontaktu, podczas którego zwróci uwagę na to, co dziecko już potrafi, jakie są jego mocne strony, doceni wysiłek rodziców i na koniec porozmawia o tym, co można zrobić, aby było jeszcze lepiej. Chcę tutaj jeszcze raz podkreślić znaczenie pozytywnego podejścia ze strony pomagających. Czyli: poprzez rozmowę pomagamy rodzicom zobaczyć pozytywną wizję współpracy i tego, co daje nadzieję na oczekiwaną zmianę.

Z kolei teraz można postawić sobie pytanie: jak to zrobić? Technik i sposobów zapraszania rodziców do współpracy jest dużo np. wysłanie zaproszenia na spotkanie, napisanie listu, kontakt telefoniczny, e-mailowy i inne.

Szczególną uwagę pragnę zwrócić na rolę ojca w rodzinie. Bardzo często po pomoc do specjalisty trafiają matki i mówią, że dziecko nie ma ojca, bo odszedł, albo nie może przyjść ponieważ nie ma czasu. Na wywiadówki do szkoły najczęściej przychodzą matki, gdyż rodzice tak właśnie podzielili swe obowiązki, lub ojcowie nie zaplanowali udziału w wywiadówkach w swym codziennym życiu. Jako specjaliści musimy pamiętać, że każdy uczeń ma oboje rodziców, nawet jeżeli nie mieszkają razem. Wyjątkiem jest sytuacja, w której jedno z rodziców zmarło lub nie jest znane. Oczywiście jest, że ojciec odgrywa w wychowaniu dziecka inną rolę niż matka.

Matka darzy dziecko bezwarunkową miłością a ojciec kocha je za to co robi, jak się zachowuje. W ten sposób ojciec uczy dziecko określonych norm społecznych i innych zachowań niż matka.

Joanna Górską w artykule "Konsekwencje braku ojca w rodzinie" pisze:

„Ojciec staje się dla dziecka pierwszym regulatorem zachowań społecznych, przez jego pryzmat poznaje jednostka podstawowe zasady, z którymi spotka się niebawem jako członek szerszej zbiorowości. Warto w tym momencie podkreślić, że do tego potrzebne jest aktywne uczestniczenie mężczyzny w procesie wychowania potomka, a nie tylko sama jego obecność”.

/Artykuł jest zamieszczony w zbiorze publikacji - "Publikacje w stronę ojca" na stronie internetowej - www.wstroneojca.ngo.pl /

Jakie działania można podjąć żeby uaktywnić jednego i drugiego rodzica? Najprostszym sposobem jest zachęcanie, aby ojcowie przychodzili do szkoły dowiadywać się o postępy dziecka w nauce, czasami wystarcza ojcu czy matce prosta informacja o tym jakie to jest ważne. Syn automatycznie odczuwa obecność ojca w jego życiu i tworzy to więź. Ważne jest, żeby osoby, które pracują z rodzicami same były przekonane o ważności obojga rodziców i żeby pamiętały, że tylko pełne szacunku nastawienie pozwoli na nawiązanie dobrej współpracy.